

Dr hab. Krystyna Krawiec-Złotkowska, prof. AP
Katedra Filologii Polskiej
Instytut Filologii
Akademia Pomorska w Słupsku

Słupsk, 28 lipca 2020 r.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Zielińskiej

Między odrzuceniem a afirmacją. Kobieta w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku,

napisanej pod kierunkiem dra hab. Ireneusza Szczukowskiego, prof. UKW,

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, 2020

Tematyka dotycząca kobiecości, zwłaszcza zjawisk feministycznych oraz zagadnień związanych z problematyką *gender* rozumianą jako płeć kulturowa, która jest nabywana we wczesnym rozwoju i determinowana przez społeczeństwo i kulturę, a przejawia się w formie powszechnie akceptowanych norm, wartości i zachowań przypisanych do danej płci, w ostatnich dekadach inspirowane szeregiem uczonych reprezentujących różne dziedziny naukowe. Jest to zrozumiałe w kontekście istniejącego dyskursu (nie tylko naukowego) dotyczącego tożsamości i identyfikacji z określoną kulturą, grupą społeczną, czy narodem. Do grona badaczy podejmujących tę tematykę dołączyła również Pani Katarzyna Zielińska jako Autorka recenzowanej dysertacji; i już na wstępie należy zaznaczyć, że zrobiła to w sposób bardzo dobry, a jej głos w dyskursie o kobietach w literaturze staropolskiej jest ważny i godny upowszechnienia na przykład poprzez publikację rozprawy.

Ocena merytoryczna

Katarzyna Zielińska przedmiotem badawczej eksploracji uczyniła teksty hagiograficzne i homiletyczne, w tym również kazania pogrzebowe, które powstały po soborze w Trydencie (1545-1563). Analizując wybrane dzieła, Doktorantka zweryfikowała sposoby ukazania kobiet przez Kościół katolicki właśnie w tamtym okresie. Istotnym faktem, którego nie można zlekceważyć podczas lektury dysertacji, jest to, że w pracy uwzględniła utwory wyłącznie duchownych katolickich. Należy o tym pamiętać, ponieważ wizerunek kobiety, w tym Matki Bożej wykreowany przez hagiografów i kaznodziejów reprezentujących tylko jedną konfesję, nie daje pełnego obrazu płci niewieściej występującego w piśmiennictwie religijnym doby potrydenckiej. Doktorantka jest świadoma tego „braku”, na co zwraca uwagę w dysertacji (s. 13, 211); podkreśla, że, żeby konterfekt kobiety tego okresu był pełny i wiarygodny, należy zbadać analogiczne teksty, które wyszły spod piór duchownych protestanckich.

Okres potrydencki w historii Kościoła katolickiego był czasem szczególnym. Konieczne były wówczas wewnętrzne reformy, ukierunkowane przede wszystkim na odnowę duchową i moralną. Podejmowane działania ewangelizacyjne były odpowiedzią na reformację. Jak w tych specyficznych warunkach przedstawiano kobiety i jakie funkcje im przypisywano? Na

te pytania odpowiada Katarzyna Zielińska. Doktorantka skupia swoją uwagę na obecności kobiet w przestrzeni religijnej, na stereotypowym postrzeganiu płci w kulturze baroku, na formach kobiecej religijności i wyobrażeniach *sacrum* oraz na modelu narracyjnym dotyczącym zmysłowości i seksualności kobiecego ciała w kulturze patriarchalnej. Nadmienia również, że „problematyka białogłowska” stała się częstym tematem prac historyków literatury, którzy nie tylko próbują określić status kobiety w dawnych epokach, ale także wydobywają z tekstów nieznanne dotąd lub umieszczane na marginesie rozważań staropolskie autorki i bohaterki. Doktorantka trafnie zauważa, że problematyka tych badań charakteryzuje się różnorodnością. Wśród nich pojawiają się studia dotyczące roli i funkcji kobiet w społeczeństwie, zwłaszcza „ich edukacji, działalności fundatorskiej czy artystycznej, a także życia codziennego, prowadzonego na łonie rodziny lub za murami klasztoru”; na dowód tej tezy w przypisie 2. przytacza bogatą bibliografię przedmiotową obejmującą publikacje głównie z trzech ostatnich dekad (s. 3-4).

Określając tematykę i cele pracy, czyni zastrzeżenie, że „wybór tematu dysertacji z całą pewnością nie był podyktowany panującą modą na tego typu publikacje” (s. 4). Swoją decyzję uzasadnia tym, że wśród opracowań poświęconych tematyce kobiecej dotąd „nie znalazło się studium, które opisywałoby kobietę epok dawnych na podstawie piśmiennictwa religijnego: hagiografii, kazań kościelnych i pogrzebowych z perspektywy antropologicznej z uwzględnieniem dokonań teologii feministycznej” (s. 4). Doktorantka sygnalizuje, że przed nią próby określenia pewnego modelu postrzegania płci niewieściej podjęli się: Piotr Badyna w książce *Model człowieka w polskim piśmiennictwie parenetycznym XVIII wieku (do 1733 r.)* oraz Katarzyna Sokołowska w monografii pt. *Świeckich drogi do świętości w hagiografii sarmacko-barokowej*. Zielińska zaznacza, że były to jednak opinie poczynione na marginesie wywodów dotyczących deskrypcji wzorców ogólnych obojga płci w tekstach parenetycznych i hagiograficznych. Wskazuje również inne źródła, które w kontekście prowadzonych badań zasługują na uwagę, bo wniosły znaczący wkład do studiów nad historią kobiet, w tym również w odwołaniu do kategorii *gender* – są to: *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku* Urszuli Kicińskiej, *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich* Macieja Michalskiego oraz *Żywoty świętych poprawione* Zbigniewa Mikołajko.

Doktorantka przyjęła – i słusznie – interdyscyplinarną perspektywę badawczą. Zgodnie z obecnymi trendami przekroczyła istniejące w przeszłości „ograniczenia” i analizując barokowe homilie i hagiografie, zdecydowała się na „metody alternatywne”, wykorzystujące narzędzia zapożyczone z teologii feministycznej, antropologii kulturowej, antropologii religii oraz studiów kulturowych, które w badaniach tekstów staropolskich do niedawna były „uznawane za nieadekwatne wobec przedmiotu badań i wykraczające poza macierzysty kod” (s. 6). Dzięki temu jej praca wpisuje się w aktualne tendencje zmierzające do poszukiwania miejsc wspólnych historii literatury i innych dziedzin naukowych, w tym także szeroko rozumianej antropologii kulturowej, studiów feministycznych i *gender*. Interdyscyplinarny charakter dysertacji i alternatywne metodologie badawcze zastosowane przez Doktorantkę nie zdekonstruowały macierzystego kodu, lecz go uzupełniły i umożliwiły ogląd staropolskich

dział w zupełnie nowej perspektywie. Niemniej, analizując temat praktyk ascetycznych, którym poddawały się święte, skupiając się na innych, niż tradycyjne, metodach badawczych i przywołując prace antropologów kultury (Alfreda Owena Aldridge'a, Wojciecha Burszty (odwołującego się do prac Jonathana Cullera, Krzysztofa Ziarka oraz Seamusa Deane'a) i Catherine Walker Bynum), antropolożek religii (Fiony Bowie kontynuującej badania Mary Douglas i Margaret Mead), czy przedstawicielek feminizmu teologicznego (Mary Daly, Elisabeth A. Johnson, Catheriny Halkes i Elżbiety Adamiak, która przyczyniła się do spopularyzowania koncepcji Halkes w naszym kraju), w analizie tekstów potrydenckich Doktorantka pominęła kontekst związany z duchowością karmelitańską, który wydaje się istotny w zrozumieniu i interpretacji staropolskich tekstów. Autorka, opracowując temat, dokonała oczywiście określonego wyboru reprezentatywnych tekstów i kontekstów. Niemniej, wprowadzenie jeszcze jednej perspektywy badawczej i zweryfikowanie praktyk prezentowanych niewiast w kontekście duchowości karmelitów, na pewno wzbogaciłoby merytorycznie wartość dysertacji o kobietach w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku; zwłaszcza że troje spośród przedstawicieli szkoły karmelitańskiej – czyli św. Jan od Krzyża, św. Teresa z Avila i św. Teresa od Dzieciątka Jezus – to Doktorzy Kościoła, których doktryny duchowe zaliczono do pereł chrześcijańskiej skarbnicy¹. Tym samym uważam, że reguła karmelitów, nakazująca życie w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi czystym sercem i sumieniem, jest istotna w interpretacji wizerunku kobiety wykreowanego po Trydencie przez duchownych katolickich. Zwłaszcza, że ostatecznym ideałem duchowości Karmelu jest przyjęcie Boga w sposób absolutny, a szczególną rolę w dążeniu do mistycznej unii ze Stwórcą spełniają wyrzeczenia, umartwienia i cierpienie, najbardziej zbliżające człowieka do Zbawiciela, które bohaterki analizowanych żywotów i kazań praktykowały, i o których Doktorantka w swojej dysertacji pisze bardzo obszernie (np. s. 8, 16, 58, 81-83).

Badając tę problematykę, przyjmuje uporządkowanie Katarzyny Sokołowskiej i Macieja Michalskiego (s. 58) i wskazuje ich dwa rodzaje: „praktyki zewnętrzne (ubiór, pożywienie, umartwienie ciała) oraz praktyki wewnętrzne (doskonalenie osobowości, cierpliwości, modlitwy, długotrwałe czuwanie)”. Wymienia też formy ascezy; m. in.: posty jakościowe i ilościowe, biczowanie i moryfikacje typu opatrzenia wrzątkiem, ogniem, gorącym tłuszczem, woskiem, pokrzywami, kąsanie pszczoł lub innych owadów, czy też brak snu. Szkoda, że w żaden sposób nie łączy ich z duchowością karmelitańską, zwłaszcza

¹ Św. Teresa od Jezusa i św. Jan od Krzyża mocno i jednoznacznie akcentowali w swoich pismach chrystocentryzm. Św. Teresa prawie nieustannie mówi o człowieczeństwie Jezusa, zaleca wpatrywanie się w Zbawiciela podczas każdej modlitwy, słuchanie tego, co On mówi i uczestniczenie w tajemnicach Jego ziemskiego życia. Z kolei św. Jana od Krzyża głosi, że Jezus jest oblubieńcem duszy, która Go szuka i z Nim się jednoczy; On też w drodze do mistycznej unii z Bogiem w Trójcy Jedynym jest najlepszym pośrednikiem. W *Modlitwie duszy rozmówianej* św. Jan od Krzyża z zachwytem mówi, że jego jest ziemia, niebo, aniołowie, Matka Boża, a nawet Bóg, gdyż jego jest Chrystus. W *Drodze na górę Karmel* poucza, że we wszystkim należy naśladować Chrystusa i starać się upodobnić swoje życie do Jego życia. Obok wymiaru chrystocentrycznego objawionego w pismach duchowych św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża ważny jest również aspekt maryjny i przekonanie karmelitów o szczególnym wstawiennictwie i opiece Matki Bożej, co ujawnia się w nazwie zgromadzenia (Zakon Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel), obrzędowości i postulowaniu Jej naśladowania.

z terezańskim toposem miłości, postawą oddania, posłuszeństwa i uwielbienia cierpienia, które prowadzi do religijnej ekstazy. Być może warto wykorzystać ten trop i pogłębić analizę badanych tekstów o ten kontekst, co pogłębi interdyscyplinarny wymiar badań (w tym miejscu polecam artykuł Katarzyny Kaczor-Scheitler, *Wizerunek św. Teresy z Avila w osiemnastowiecznej polskiej poezji karmelitańskiej*).

W podrozdziale pt. *Święte ascetki* Doktorantka trafnie zauważa uproszczenie myśli Macieja Michalskiego, „według którego kobieta w tekstach hagiograficznych ukazana została jako ta, która zwalcza swą cielesność i stara się być przez takie zachowanie doskonalsza duchowo, czystsza wewnątrznie. Aby uwolnić „ducha”, musi pokonać swe ciało i „stać się mężczyzną”” (s. 56). Zielińska konkluduje, iż „takie założenie prowadzić może do dość trywialnego wniosku, że jedyną drogą wiodącą niewiastę do świętości było zniszczenie jej ciała poprzez wyzbycie się seksualności” (s. 56-57). Autorka rozprawy dostrzega, że „pogląd Michalskiego na specyfikę kobiecej ascezy nie odbiega od większości opinii na ten temat, jako że większość też opiera się na dość powszechnym przekonaniu o grzesznej naturze kobiecego ciała, które było wynikiem popełnienia przez Ewę grzechu pierworodnego” (s. 57). Powołując się na badania Bynum, pisze, że „skrajne akty dręczenia organizmu nie miały na celu jego wyniszczenia, czy też negacji, ale jego „wyniesienie” i nadanie mu nowych znaczeń”²; jednym z nich było przedstawienie „związku między ciałem Chrystusa a ciałem niewiasty”. Opierając się na ustaleniach amerykańskiej uczoney zauważa, że w późnym średniowieczu bóstwo Chrystusa utożsamiano z męskością, a Jego cielesność z kobiecością. Doktorantka wskazuje źródła takiego podejścia, które wbrew pozorom nie miało związku ze stereotypem „grzesznej Ewy”, lecz z ludzką naturą Jezusa, jako Syna ziemskiej Matki, i Jego łącznością z Kościołem (s. 57). Trafnie też konkluduje, że ascetyczne praktyki niewiast należy interpretować jako próbę osiągnięcia mistycznej unii z cierpiącym Chrystusem.

² W pracy fraza ta jest źle skonstruowana stylistycznie, brzmi: „skrajne akty dręczenia ciała nie miały na celu jego wyniszczenia, czy też negacji, ale jego „wyniesienia” i nadania mu nowych znaczeń” (s. 57). Na marginesie należy dodać, że błędy stylistyczne pojawiają się też w innych miejscach pracy, ale przy tak obszernym tekście jest to poniekąd zrozumiałe; niemniej ich korekta jest konieczna, żeby wypowiedź była klarowna; na przykład na s. 208. Autorka pisze: „obdarzenie całej ludzkości grzechem pierworodnym” – trudno grzech traktować jako „dar”, więc „obdarzenie” nie powinno się tu pojawić; należy je zamienić na przykład na: „obciążenie”. Na stronach 87.-88. należy raczej mówić o translacji świętego ciała, a nie grobu. Na s. 89. drugi akapit powinien zaczynać się raczej słowem: „Chęć [posiadania...]” a nie: „Mimo [posiadania...]”. W rozprawie występują też „literówki”, niektóre z nich zmieniają sens wypowiedzi – na przykład na s. 204. jest: „statut”, a chyba powinien być: „status”; na s. 205. jest: „duchowny”, a kontekst wskazuje, że powinien być: „duchowy”; na s. 202. jest: „wole”, a powinno być: „wolé”; na s. 207. jest: „nie pozostawał”, a powinno być: „nie pozostawiał”; na s. 166. jest: „przestawiano”, a powinno być: „przedstawiano”. Wytlumaczalne są potknięcia związane z formatowaniem tekstu (należy ujednotwić pisownię wyrazu *sacrum*, ponieważ to słowo raz jest zapisywane kursywą, a innym razem antykwą), czy też pewnego rodzaju „przekłamanie” (na s. 97. jest informacja o „czterdziestogodzinnych mszach”, a na s. 104. w tabeli o „czterogodzinnych” – należy zweryfikować, która informacja jest prawdziwa). Trudno natomiast zrozumieć, że w dysertacji doktorskiej pojawiają się błędy ortograficzne – na przykład „łaska Boża” (s. 87), „kara Boża” (s. 129), „dar Boży” (s. 196), „gniew Boży” (s. 209) są zapisane małą literą; podobnie nazwa własna „Żydów” (jest: „żydów”, s. 103) i „Panny” dotycząca NMP (jest: „panny”, s. 101). Inne błędy ortograficzne zauważone podczas lektury dysertacji to wyraz „reformacji” zapisany wielką literą (s. 19); słowo: „wierz”, powinno być: „wieży”, bo chodzi o „wysokość wieży prawosławnej cerkwi” (s. 100), oraz: „zważywszy”, powinno być: „zważywszy” (s. 166). Poprawić należy również pisownię Rzeczypospolitej – są miejsca, w których Doktorantka stosuje formę mianownika we frazach, w których należy użyć innego przypadku, ponieważ nazwa ta jest odmienna (np. s. 13, 91, 170, 199, 200).

Ogólnie rzecz ujmując należy podkreślić, że kompozycja recenzowanej pracy jest przemyślana i logiczna. Rozprawa składa się wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia i obszernej bibliografii; wszystkie części pracy stanowią spójną całość, choć nie są zachowane proporcje w ich objętości. Tytuły kolejnych rozdziałów i podrozdziałów odpowiadają treściom, które w nich są poruszane. W dysertacji zdarzają się partie tekstu budzące wątpliwości, które należałoby uzupełnić, ale o wiele częściej pojawiają się wnioski bardzo trafne.

We wstępie, zgodnie z konwencją, Doktorantka przedstawiła główne założenia, zastosowaną metodologię i strukturę pracy. Pierwszy rozdział zatytułowała *Kobieta w hagiografii* i poświęciła ogólnym rozważaniom o żywotopisarstwie i ewolucji hagiografii, która nastąpiła pod wpływem posoborowych postulatów, w wyniku działania zakonu jezuitów oraz za sprawą barokowej mentalności. W tej części pracy przedstawiła dorobek hagiografii staropolskiej poczynając od egalitarnych *Żywotów świętych Starego i Nowego Zakonu* Piotra Skargi, przez zbiory żywotów z XVII i XVIII w. (Andrzeja Gołdonowskiego, Stanisława Albrechta Radziwiłła, Stefana Wielowiejskiego, Porfiriusza Skarbka Wawrzyńskiego i Wacława Sierakowskiego), katalogi świętych, panegiriki i utwory dewocyjne (np. Krzysztofa Warszewickiego, Piotra Hiacynta Pruszcza, Stanisława Duńczewskiego i inne), skończywszy na zbiorze hagiograficznym Floriana Jaroszewicza pt. *Matka świętych Polska albo żywoty świętych...oraz żywotach poświęconych w całości jednej osobie* (autorstwa np. Szymona Wysockiego, Wawrzyńca Susligi i Stanisława Brzechwy).

Doktorantka w sposób wnikliwy, a jednocześnie przystępny przedstawia sposoby deskrypcji świętych niewiast, zarówno tych uznanych za święte przez Kościół, jak i tych, które miano świętości zyskały dzięki opinii publicznej. Materiał badawczy, na którym opiera swoje wnioski, jest imponujący – są to utwory hagiograficzne wydawane w okresie od 1545 do 1767 roku. Analizując je, zauważa, że autorzy żywotów przedstawiali kobiety jako „inne”. Kategoria „inności” bohaterki objawiała się głównie w ich religijności i ascetycznych praktykach oraz cnotach, którymi się odznaczały. Wyjątkowość tych niewiast potwierdzały również „znamiona świętości” łączone ze zjawiskami nadprzyrodzonymi. Autorka dysertacji zaznacza, że rozróżnienie i ustalenie źródła ich pochodzenia – czy były dowodem działania Boga, czy też może wpływu szatana – w czasach licznych procesów o czary „było procesem niezwykle skomplikowanym i wymagającym poparcia odpowiednich przedstawicieli Kościoła” (s. 11). W tym miejscu aż się prosi wskazanie choćby przykładowej bibliografii dotyczącej tego kontrowersyjnego – z naszej perspektywy – zjawiska (na przykład monografię *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV-XVIII* Małgorzaty Pilaszek, czy też *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia* Danuty Kowalewskiej, gdzie rozdział II poświęcony jest dziejom magii; warto o tym pomyśleć przygotowując dysertację do druku).

Opisując przymioty świętości niewieściej, Doktorantka zaczyna od tezy: „Zastosowanie tego typu literatury nie zmieniło się od czasów średniowiecznych, natomiast modyfikacji uległ sam święty, który przestał być męczennikiem, umierającym w obronie wiary. Literatura potrydencka wprowadziła nowy model świętości” (s. 26). Fraza ta może wprowadzać w błąd odbiorcę tekstu, ponieważ sugeruje, że w okresie przedtrydenckim wszyscy święci byli

męczennikami oddającymi swe życie za wiarę, co jest założeniem z gruntu fałszywym, wszak z hagiografii średniowiecznej znamy postaci parenetyczne niebędące przykładami męczenników, jak św. Mikołaj z Miry (wzorcowy filantrop), czy św. Maria Egipcjanka (będąca przykładem nawróconej grzesznicy, o której zresztą Doktorantka wspomina w dalszej części rozprawy), czy inni święci opisani przez Jakuba de Voragine w *Złotej legendzie*. Podobne zastrzeżenie dotyczy kolejnego, pojawiającego się na tej samej stronie „skrótu myślowego”. Autorka dysertacji pisze: „Znamienny jest jednak fakt, że kobiety zaczęły pojawiać się na kartach hagiografii, co w epokach poprzednich zarezerwowane było wyłącznie dla matek, przełożonych, księżnych i królowych” (s. 26). Opinię tę należy doprecyzować już w tym miejscu (w pracy rozszerzenie tej myśli pojawia się dopiero na stronach 58-59. w kontekście rozważań o seksualności i tożsamości kobiecej) i określić, jakie teksty i z jakiego kręgu kulturowego, czy geograficznego Doktorantka ma na uwadze.

Ciekawe spostrzeżenia pojawiają się przy deskrypcji cudów związanych z narodzinami świętej i zastosowanej w związku z tym topiki natalnej. Potrydency hagiografowie podawali szereg przykładów dowodzących niezwykłości przedstawianej postaci: na przykład uzdrowienie jej jako noworodka niedającego oznak życia, poczęcie przez kobietę uznawaną za nieplodną, czy uratowanie dziecka przed śmiercią (s. 74-78). Wszelkie cudowne zdarzenia z udziałem świętych i świątobliwych niewiast, uzdrowienia czynione przez nie za ich życia i za pośrednictwem ich relikwii po śmierci, a nawet wskrzeszenia, o jakich wspominają hagiografowie konsekwentnie podkreślający, że dokonują się one z woli i w imieniu Chrystusa (s. 79-81), Doktorantka opisuje w sposób wyczerpujący i jednocześnie zajmujący. Zauważa, że bohaterki potrydenckich hagiografii doświadczają mistycznych zjawisk – na przykład stygmatów, bilokacji, lewitacji, czy luminescencji (s. 82-85) – także z woli Stwórcy. Nadprzyrodzone zdolności wyróżniają prezentowane niewiasty spośród wszystkich innych. Najważniejszym elementem kompozycyjnym żywotów, jak zauważa Autorka dysertacji, jest jednak śmierć świętej (podobnie jak świętego), która stanowiła ukoronowanie całego jej życia i była cezurą między światem doczesnym i wiecznym. Oczekiwanie na śmierć, wręcz jej pragnienie było prymarną, dystynktywną cechą topiki mortalnej. Święte niewiasty nie obawiały się śmierci, ani cierpienia, które niejednokrotnie jej towarzyszyło, ponieważ traktowały ją jako nagrodę umożliwiającą spotkanie z Bogiem. Stan spokoju w obliczu sytuacji ostatecznej nie był jednak dostępny wszystkim śmiertelnikom, o czym Doktorantka wspomina w kontekście żywotu św. Jadwigi: „W przekonaniu hagiografów dusza trafiała do nieba, natomiast los pozostałych dusz był niepewny. Przekaz autorów potrydenckich był więc klarowny – nie bać się śmierci mogą tylko osoby, które nie grzeszą i żyją według boskich przykazań” (s. 86-87). Ciało, które pozostawało na ziemi, stawało się relikwią, nie podlegało rozkładowi i było źródłem cudownej woni. Katarzyna Zielińska swoje spostrzeżenia popiera licznymi przykładami, które dowodzą aktywności potrydenckich autorów wcielających w życie program duchowej odnowy Kościoła katolickiego.

W rozdziale pierwszym znalazło się również miejsce na refleksje dotyczące kobiet, które zdecydowały się zrzucić damskie stroje i funkcjonować w społeczeństwie w męskim przebraniu. Rozważania o świętych kobietach kończy analiza porównawcza hagiografii

Elżbiety z Gostomskich Sieniawskiej – autorem jednego tekstu był jezuita Susliga, a drugiego franciszkanin-reformata, Jaroszewicz. Teksty te Doktorantka wykorzystuje, by ukazać „mechanizmy konstruowania świętości przez osiemnastowiecznego duchownego, a także dystans między wykreowaną rzeczywistością a kontekstem historycznym”. We wnikliwej analizie obu hagiografii – przedstawionej również w formie zestawień tabelarycznych (s. 99, 103-104), które pokazują wtórność tekstu Jaroszewicza wobec hagiografii Susligi – warto byłoby dodać, że różnice między barokową i oświeceniową kreacją bohaterki mogą być konsekwencją nie tylko subiektywnej oceny ich autorów (co Doktorantka trafnie zauważa – s. 100), ale być może mają związek z tym, że reformata w konstruowaniu żywotów świętych polskich, przyjmując ramy swoich tekstów za *Żywotami świętych* Piotra Skargi (zachowuje układ zgodny z kalendarzem i tworzy wzorce „na wszelki stan, kondycję i wiek”), odchodzi od wartości uniwersalnych i buduje w swoim dziele wizję „świętego narodu polskiego”.

Pierwszy, najobszerniejszy rozdział pracy zwieńczają trafne wnioski (s. 105-106). Zielińska zauważa, że żywoty świętych i świątobliwych niewiast, które powstały po soborze trydenckim, nie są konstruowane według jednego schematu, ale stanowią multiplikację wzorów świętości (takich jak wzorzec dobrej żony, wdowy, zakonnicy, a nawet dziecka). Młoda badaczka sygnalizuje też, że w ówczesnym żywotopisarstwie nie chodziło o dokładne naśladowanie świętych postaci (*imitatio*), lecz raczej o ich podziwianie (*admiratio*). Dosłowne interpretowanie działań świętych i bezrefleksyjne powielanie ich zachowań – zwłaszcza ascetycznych – mogłoby bowiem być tragiczne w skutkach, prowadzić do autodestrukcji, a nawet podważać stosunki patriarchalne. Poprzez biografie świętych i świątobliwych kobiet (a także mężczyzn) upowszechniano aktualne poglądy teologiczne oraz starano się wykształcić właściwe postawy religijne, które wskutek reformacji uległy dewaluacji. Doktorantka podkreśla też, że ogromnie ważną kwestią jest sposób prezentacji bohaterki żywotopisarstwa potrydenckiego. Są one opisywane jako osoby bardzo aktywne w codziennym życiu i w formach wyrażania swojej pobożności – co czyniły poprzez działalność fundacyjną (budowanie klasztorów i kościołów), praktyki ewangelizacyjne (nawracanie heretyków) oraz przez zachowywanie wstrzemięźliwości seksualnej i bardzo ascetyczny tryb życia, na które uzyskiwały zgodę od swoich mężów lub działały wbrew ich woli, czy też woli spowiedników. Teksty, w których występują, często bardziej przypominają panegiryki na rzecz hojnych fundatorek niż żywoty znane z tradycji przedsoborowej, niemniej są one dowodem zmiany myślenia o kobiecie i jej relacjach z mężczyznami.

Rozdział II dysertacji – *Kobieta w kazaniach kościelnych* – dotyczy specyfiki kaznodziejskiego dyskursu doby potrydenckiej. Doktorantka skupia się w nim na sposobach deskrypcji kobiet oraz konstruowaniu wzorca osobowego małżonki w warunkach istniejącego patriarchy. Jako materiał egzemplifikacyjny wykorzystuje postaci kobiece znane z Biblii i odwołuje się do popularnego wówczas kultu Najświętszej Marii Panny. W swoich badaniach uwzględnia egzegezę Pisma Świętego nawiązującą do poglądów starochrześcijańskich twórców, m. in. św. Augustyna i św. Chryzostoma, które przyczyniły się do ambiwalentnego postrzegania kobiet. Konteksty wskazane przez Doktorantkę umożliwiły Jej weryfikację ról społecznych, jakie Kościół przypisywał niewiastom, oraz ukazanie zjawiska

umiejscawiania ich na dwóch przeciwległych biegunach – na jednym z nich przedstawiano je jako posłuszne mężom, spełniające się w roli żony i matki, na drugim sytuowano te, które sprowadzały na mężczyznę nieszczęścia i gniew Boga. Katarzyna Zielińska zauważa, że najczęściej uwagi w kazaniach potrydency duchowni poświęcali Ewie, Maryi i Marii Magdalenie.

W historii literatury znany jest schemat przeciwstawiania Matki Jezusa pramatce Ewie. W kazaniach XVI-XVIII wieku (oraz w innych tekstach, nie wyłączając z nich poezji) był on niezwykle popularny; na nim też skoncentrowała swą uwagę Doktorantka (s. 12, 110-124). Na podstawie tego motywu udało się jej zbadać, w jaki sposób kaznodzieje budowali kontrast między tymi bohaterkami, oraz w jakim stopniu wykreowany przez nich konterfekt Maryi ukształtował wyobrażenia o wszystkich kobietach. Zielińska, zastanawia się, czy słusznie Ewę i Maryję umiejscawia się na przeciwległych biegunach, gdzie tkwi przyczyna takiego ich usytuowania, i czy nie jest ono konsekwencją istniejących stereotypów? Próbując odpowiedzieć na te pytania, przywołuje: ustalenia Catheriny Halkes, która „w swych badaniach nad feministyczną refleksją mariologiczną dużo uwagi poświęciła zrozumieniu tej istniejącej od stuleci paraleli” (s. 121), koncepcje Elżbiety Adamiak, skupiającej się na tym, co łączy te postaci, a nie dzieli, oraz opinie Elizabeth Johnson, zajmującej się m. in. tematyką dziewictwa Maryi. Dyskurs naukowy Doktorantka odnosi oczywiście do źródeł, czyli homilii najbardziej wpływowych w tamtym okresie duchownych: Piotra Skargi, Jakuba Wujka, Fabiana Birkowskiego, Szymona Starowolskiego, Tomasza Młodzianowskiego i Sebastiana Piskorskiego. Dobór tekstów jest reprezentatywny i wystarczający do poczynienia konstatacji ilustrujących badane problemy.

Osobny *passus* Katarzyna Zielińska poświęca Marii Magdalenie, która obok Ewy i Maryi jest trzecią bardzo ważną kobietą braną pod uwagę w biblijnym dyskursie. To jej została powierzona tajemnica zmartwychwstania i to ona – jak podkreśla Doktorantka – nastrocza największej trudności, gdy chcemy określić jej charakter. Nie mamy takich problemów z biblijną Ewą, która jest alegorią buntu i grzechu, czy też Maryją, symbolem pokory i czystości. Maria Magdalena wciąż jest postacią kontrowersyjną, postrzeganą jako personifikacja nawrócenia, które było możliwe dzięki żarliwej miłości do Boga. Poza tymi trzema Doktorantka bada też inne postaci biblijnej proveniencji: Sarę, żonę Lota, żonę Hioba i Herodiadę. Zauważa, że wszystkie występują w relacji z mężczyznami a nie samodzielnie.

Do relacji z mężczyznami Doktorantka nawiązuje również wtedy, gdy pisze o czystości piękniejszej od wszystkich innych cnót. Zwraca też uwagę (za Elizabeth Johnson) na podejrzliwość środowiska religijnego wobec ludzkiego ciała, które kojarzono z seksualnością i zagrożeniem związanym z dualistycznym postrzeganiem ludzkiej natury. W tym kontekście przypomina też (za Ireneuszem Szczukowskim) o tzw. „śliskiej materii”, czyli tym, co według ówczesnych wyobrażeń jest związane z ciałem, płciowością i macierzyństwem kobiety oraz jej nieczystością utożsamianą z grzechem pierworodnym i popularnym w barokowej homiletyce motywem narodzenia w plugastwie (s. 142). Doktorantka z wyczuciem przywołuje fragmenty analizowanych tekstów i interpretuje je w połączeniu z najnowszymi koncepcjami naukowymi; na przykład odwołuje się do ustaleń Jonson, według której

dualistyczna antropologia ma charakter dychotomiczny i kobietę zawsze umieszcza po stronie ciała, a mężczyznę po stronie ducha (co jest związane z biologicznymi uwarunkowaniami płci żeńskiej, tym, że ciało kobiety podlega ciągłym transformacjom podczas menstruacji, ciąży, menopauzy). Katarzyna Zielińska przytacza cytaty reprezentatywne dla omawianego problemu. Ostatecznie zauważa, że autorzy analizowanych kazań zachęcają do powściągliwości seksualnej, która zagwarantuje im czystość i zbliży ich do Boga.

Następnym motywem, jaki Doktorantka analizuje, jest wzorzec idealnej żony. Już w tytule podrozdziału zaznacza, że „Żona roztropna a milcząca” jest darem Bożym. Idei tej są podporządkowane rozważania dotyczące relacji między małżonkami. Píše, że duchowni doby potrydenckiej „o małżeństwie wspominali głównie z trzech powodów, aby ukazać wyższość panieństwa, celowość ustanowienia tego sakramentu oraz oczekiwania wobec małżonków” (s. 155). Kaznodzieje podejmowali też temat pierwszych rodziców, Adama i Ewy (na przykład dlaczego Adam był stworzony jako pierwszy i co z tego wynika), oraz historii rodzaju ludzkiego w kontekście podziału na płcie i równowagi (lub jej braku) między nimi. Katarzyna Zielińska, analizując ten problem, przytacza szereg przykładów, z których najczęściej wynika, że niewiasta, spadkobierczyni grzechów pramatki, „w małżeństwie narażona jest na doznawanie wszelkiego rodzaju ucisków” (s.158); żeby je w jakimś stopniu zniwelować powinna całkowicie podporządkować się mężowi. Powinna być mu uległa, ponieważ zdaniem duchownych ma „słabszą naturę” i „rozum mniejszy”, który „namiętności i popędliwości rychło [...] unosi” (s. 158-159). Doktorantka zwraca również uwagę na stereotypowe prezentowanie kobiet w kazaniach jako postaci gadatliwych, kłótliwych, nadmiernie strojących się i niepotrafiących usiedzieć w domu. Czasami w dość przewrotny sposób ukazują równość między małżonkami, przywołując akt stworzenia Ewy z ciała Adama, by od razu tę równość zakwestionować na podstawie nieposłuszeństwa pramatki, która grzesząc narażiła się na gniew Boży i ostatecznie jest gorsza od prarodzica; analogicznie nieposłuszna żona naraża się na gniew męża, który jednak nie powinien jej karać, bo skoro ona powstała z jego żebra, to będzie karał sam siebie. Tego rodzaju wykładnię daje Młodzianowski. Autorka dysertacji, cytując adekwatny fragment jego wypowiedzi, píše, że można ją „interpretować jako swoisty ukłon w stronę słuchających kazania niewiast” (s.163). Można się zgodzić z tą tezą, jednak z pewnym zastrzeżeniem, że ta „obrona kobiet” jest pozorna, bo tak naprawdę broni interesów mężczyzn, którym zależało na żonie posłusznej, „roztropnej i milczącej”.

Rozdział II – podobnie jak I i III – zwięźcują konstatacje (s. 165-167), które stanowią bardzo dobre podsumowanie. Doktorantka trafnie stwierdza, że barokowe kazania kościelne nie budują jednoznacznego wizerunku kobiety. Jej obraz z jednej strony, jest determinowany dziedzictwem grzesznej, nieposłusznej Ewy i wzmacniany przez kaznodziejów przykładami innych nieposłusznych kobiet, które sprowadzały na mężczyzn nieszczęście, takimi jak żona Lota, czy żona Hioba (takie kobiety prezentowano negatywnie); z drugiej strony, jest inspirowany postacią Maryi, z której potrydenckcy kaznodzieje uczynili „abstrakcyjny i uogólniający ideał kobiecości, który w zestawieniu z archetypiczną Ewą, stanowił

nieosiągalny dla przeciętnej kobiety wzorzec” (s. 166). Najwięcej problemów, ze względu na niejednoznaczność tej postaci, sprawiała barokowym kaznodziejom Maria Magdalena. Jako wzorzec dobrej, idealnej żony wskazywano Sarę i Rachelę.

Interesujące refleksje Doktorantka odnalazła w kazaniach traktujących o roli kobiety w małżeństwie i ówczesnym środowisku religijnym. Zauważyła tendencję do prowadzenia dywagacji o panieństwie, czystości i abstynencji seksualnej, które miały zbliżyć do boskiej doskonałości. Dostrzegła też, że w pozytywnych wywodach na temat małżeństwa podkreślano jego charakter prewencyjny (zapobiegało cudzołóstwu) i wymiar społeczny (zapewniało prokreację), a niezmiennie, stereotypowo głoszono, że największym zagrożeniem dla męża jest grzeszna natura kobiety, która – w przypadku przejęcia przez żonę nadrzędnej roli w małżeństwie – może doprowadzić do nieszczęścia; stąd też dużą wagę przywiązywano do wyboru dobrej żony. Z drugiej strony – jak zaznacza Autorka – walka z ciałem „rozmiłowanym w grzechu” nie jest łatwa i dotyczy obojga małżonków (s. 152).

W rozdziale III pt. *Parentetyczny wizerunek kobiety w oracjach pogrzebowych* Doktorantka koncentruje się na kaznodziejstwie funeralnym. To najkrótszy rozdział pracy, niemniej przynosi istotne konstatacje na temat obrazu niewiast doby potrydenckiej. Wizerunku szczególnego, bo dotyczącego sytuacji pośmiertnej i poniekąd wykraczającego poza ziemską kondycję bohaterek. Katarzyna Zielińska rozpoczyna tę część pracy od refleksji ogólnej, dotyczącej specyfiki kazań wygłaszanych, a następnie wydawanych na okoliczność śmierci jakiejś osoby. Przytaczając w dysertacji szereg przykładów tego typu tekstów udowadnia, że dzieła te w dobie staropolskiej były bardzo popularne. Jednocześnie podkreśla, że do lat 90. XX wieku kazania pogrzebowe nie cieszyły się zainteresowaniem historyków literatury i wskazuje źródła tego stanu rzeczy powołując się na opinię Marka Skwary, który tłumaczy ten fakt „niską wartością” estetyczną oracji pogrzebowych, a także niechęcią władz PRL do Kościoła traktujących te kazania jak literaturę religijną, oraz na osąd Michała Kurana, który „przyczyn spychania tego typu dzieł na margines badawczy doszukuje się w ich okolicznościowym charakterze” (s. 168) i traktowaniu ich jako panegiryki, które wówczas lekceważono, a nawet nimi pogardzano. Sytuacja uległa zmianie, gdy historycy literatury – tacy jak np. Mirosław Korolko, Dobrosława Platt, Juliusz A. Chrościcki, Mieczysław Brzozowski, Jan Związek, Anna Nowicka-Struska – zaczęli badać kazania funeralne jako teksty kultury, źródła wiedzy o staropolskich obyczajach i mentalności mieszkańców I Rzeczypospolitej, w których kontekst religijny nie jest najważniejszy. Doktorantka przywołuje studia powyższych autorów, a szczególne znaczenie w kontekście interesującej ją tematyki przypisuje Urszuli Kicińskiej, autorce *Wzorca szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII w.*, pierwszego w literaturze polskiej studium poświęconego kobiecie w kazaniach pogrzebowych.

W okresie staropolskim po soborze w Trydencie „zapotrzebowanie” na oracje pogrzebowe wzrosło, ponieważ – jak zauważa Autorka – zaczęto wówczas przywiązywać większą wagę do kościelnych ceremoniałów. Kazania potwierdzały znaczenie rodu, z którego zmarły się wywodził, i były okazją do budowania wzorów i antywzorów osobowych. Doktorantka dostrzega też, że w kazaniach funeralnych dużo miejsca poświęcano tematyce

eschatologicznej, w tym opisom śmierci i pouczeniom, jak się do niej przygotować, oraz, że zalecano lekturę poradników *ars moriendi* i zachowywanie we wszystkim umiaru.

Katarzyna Zielińska skupia się na materiale źródłowym dotyczącym jednej warstwy społecznej – szlachty; tym samym bohaterkami jej rozważań są szlachcianki. Wśród poczynionych przez nią konstatacji na uwagę zasługuje informacja, że uroczystości pogrzebowe siedemnastowiecznej szlachty urastały do rangi widowisk, a oracje wówczas wygłaszane, stanowiące element audytywny, jeszcze bardziej uwypuklały wizualność tych szczególnych uroczystości. Warto byłoby w tym kontekście, przynajmniej w przypisie, wskazać przykładową bibliografię związaną z tym zjawiskiem, które w kulturze zyskało miano *pompa funebris*, oraz z toposem *theatrum mundi* – zwłaszcza, że Autorka kilkakrotnie wspomina w dysertacji o typowej dla baroku teatralizacji zachowań religijnych (s. 169, 176, 179, 183, 202); na przykład Jadwigi Kotarskiej *Theatrum mundi. Ze studiów nad poezją staropolską*, Gdańsk 1998; Danuty Künstler-Langner *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*, Toruń 1993; czy też Juliusza A. Chrościckiego *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974 (wprowadzenie tych opracowań jako literatury uzupełniającej na pewno podniesie interdyscyplinarną wartość dysertacji).

Doktorantka, inspirując się studiami Kicińskiej zauważa, że próba usystematyzowania zjawiska śmierci w kontekście bohaterki żeńskiej, wymaga „głębszej refleksji” (s. 173). Młoda badaczka trafnie zauważa, że poza śmiercią „wojenną” (zarezerwowaną dla mężczyzn), śmiercią „normalną” typową dla niewiast i śmiercią „haniebną” przypisaną kobietom oskarżanym o czary lub roznoszenie śmiertelnych chorób, które wymienia Kicińska, należy uwzględnić śmierć świętych i świątobliwych kobiet, wykraczającą poza kategorię „normalnej”, posiadającej status prywatny. Odejściu z doczesnego świata takich nieprzeciętnych kobiet Zielińska przypisuje status śmierci publicznej, chwalebnej, która w ujęciu Kicińskiej przynależała tylko mężczyznom. Spostrzeżenie Doktorantki jest jak najbardziej słuszne i godne podkreślenia, zwłaszcza w kontekście tego, że do śmierci kobiet przez całe stulecia nie przywiązywano większej wagi, ponieważ – jak pisze Autorka – „znajdowała się ona na jednym poziomie z dzieckiem bądź w przypadku śmierci „haniebnej” z najniższą warstwą społeczeństwa” (s. 172).

W trakcie analizy kazań pogrzebowych Zielińska zauważa, że śmierć „jako moment, w którym dusza niejako odłącza się od ciała, bywał kojarzony również ze snem” (s. 180, 183). Jako kontekst interpretacyjny wskazuje cytaty z Księgi Jeremiasza oraz inskrypcje nagrobne, na których często znajdują się określenia: „śpi” lub „spoczywa”. Może warto byłoby dodać, że kojarzenie śmierci ze snem było próbą jej „oswojenia”, swoistym remedium, które miało uspokoić człowieka lękającego się nieznanego, pośmiertnego losu; w literaturze staropolskiej źródła tej koncepcji odnajdujemy w poezji renesansowej, a najlepszym przykładem myślenia o śmierci jak o śnie jest fraszka Jana Kochanowskiego *Do snu*, w której padają znamienne słowa: „Śnie, który uczysz umierać człowieka...”.

Doktorantka celnie zauważa, że „analizując treść poszczególnych kazań pogrzebowych, dojść można do dość przykrego z perspektywy kobiety-badacza wniosku, że zainteresowanie płcią niewieścią jest jedynie pozorne” (s. 185), ponieważ obraz kobiety jest wyidealizowany,

dotyczy bohaterki tylko z klasy szlacheckiej, a autorów kazań bardziej interesowały koneksje rodzinne i wpływ rodu na podziwiane u niej cechy, niż ona sama. Bardzo trafną konkluzję formułuje Doktorantka również na s. 203., gdy pisze: „Główny zarzut, jaki można skierować w stronę autorów kazań pogrzebowych, to nader dosłowne interpretowanie słów św. Pawła, które ukazują kobietę jako istotę całkowicie podległą mężczyźnie. Ta nadinterpretacja, która obecna jest w większości analizowanych tekstów, sprawia, że współczesny badacz dostrzega w nich wątki antyfeministyczne, co niekiedy błędnie doprowadzić może do przeświadczenia, że cała Biblia zakorzeniona jest w antyfeminizmie”. Wniosek ten można by nawet wzmocnić radykalnym stwierdzeniem, że Biblia nie jest antyfeministyczna, a wręcz przeciwnie, pokazuje równość mężczyzny i kobiety, a jedynie patriarchalna kultura i wszystkie interpretacje osadzone na patriarchalnym wartościowaniu świata (do czego wielokrotnie Autorka dysertacji się odnosi – np. na s. 28-29, 38, 40, 47-48) zaowocowały negatywną oceną kobiet (wyłączając z ich grona Maryję i święte niewiasty), pochodzących od grzesznej Ewy.

Podsumowując swoje rozważania Autorka stwierdza, że biografie zmarłych bohaterek prezentowano tylko „przy okazji” wywodów, które służyły deskrypcji świetności danego rodu i jego męskich przedstawicieli. Były to swoiste panegiryki, ukazujące wyidealizowany obraz kobiety, zgodny z systemem patriarchalnym i postulatami soboru w Trydencie. Świat przedstawiony przez kaznodziejów był aksjologicznie spójny, pozbawiony niedopowiedzeń i nie budzący jakichkolwiek wątpliwości, w którym kobieta (tak samo jak mężczyzna) miała jasno sprecyzowaną rolę społeczną i tylko z takiej perspektywy o niej mówiono. Kaznodzieje chętnie odwoływali się do Sary i Racheli, które postrzegali jako wzory idealnych żon, wypełniających wolę mężów i dbających o ognisko domowe. Niechętnie natomiast przywoływali przykład pramatki Ewy, a gdy już się pojawiała w ich wywodzie, czynili z niej antywzorzec (analogicznie jak z innych niewiast biblijnej proveniencji odznaczających się negatywnymi cechami), eksponowali jej uległość w stosunku do węża i nieposłuszeństwo wobec Adama.

Konstatując, należy podkreślić, że Doktorantka w sposób wnikliwy i w większości przypadków wyczerpujący przedstawia i omawia podjęte problemy, które ostatecznie weryfikuje i syntetyzuje w Zakończeniu. W pracy zdarzają się jej drobne „potknięcia”, które należy zweryfikować i poprawić, niemniej w ogólnej ocenie rozprawa zasługuje na uznanie, ponieważ jest przykładem rzetelnej pracy i wynikiem trudu podjętego z pełną świadomością. Dysertacja ma przejrzystą budowę. Autorka bardzo dobrze orientuje się w literaturze podmiotu i przedmiotu, a czasami wręcz urzeka bogatą egzemplifikacją źródeł i erudycją.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Katarzyny Zielińskiej pod tytułem *Między odrzuceniem a afirmacją. Kobieta w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku*, napisana pod kierunkiem profesora Ireneusza Szczukowskiego, spełnia warunki stawiane tego typu dysertacjom i wnoszę o dopuszczenie Badaczki do kolejnych etapów procedury doktorskiej.

/dr hab. Krystyna Krawiec-Złotkowska, prof. AP/

